Nr. 198. Kraków, Piątek 21 Lipca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie **1** złr. **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr., półrocznie **10** złr., rocznie **20** złr.
Numer pojedyńczy **6** cnt. na prowincji **10** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 9 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska Nr. 7.

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś św. Daniela pror. jutro: św. Maryi Magdaleny.

Kalendarz myśliwski. W lipcu polować wolno na jelenie, rogacze, przepiórki i gołębie (od 15-go), ptactwo wodne i błotne.

Kalendarz rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie z rana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonem niebie.

Kalendarzyk zabaw i zebrań w Krakowie.

Piątek 21 lipca. O g. wpół do 8 w. przedstawienie teatralne w Parku Krakowskiem.

— **Edward Jelinek** literat czeski, tłómacz dzieł polskich od wczoraj bawi w Krakowie.

— **Adam Napieralski** redaktor „Katolika“ z Bytomia przebywa w Krakowie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Norbert Gertler z Krakowa, Pinkus Kepler z Podgórza w Galicyi i Bernard Schreiber z Alwerni w W. Ks. Krakowskiem otrzymali 20 b. m. na tutejszym Uniwersyt. stopień doktorów wszech nauk lekarskich; zaś p. Zygmunt Leser rodem z Tarnowa, stopień doktora praw.

— **Posiedzenie Wydziału** Tow. imienia Tadeusza Kościuszki, zapowiedziane na środę 19. b. m. odłożonem zostało dla braku kompletu.

— **Podwójny kwartet** akademików krakowskich koncertujący obecnie pod dyrekcją p. Michała Świerzyńskiego w galicyjskich zakładach kąpielowych, doznał wielkiego powodzenia w Rabce. Dwa tamże odbyte koncerty miały ogromne powodzenie. Drużyna śpiewacka w której jako soliści dominują pp. Malawski i Beeth udała się obecnie do Krynicy.

Z robót miejskich. Ulice Zwierzyniecka i św. Wawrzyńca zostały świeżo wyszutrowane i wywalcowane.

Obecnie szutruje budownictwo miejskie w dalszym ciągu ulicę Kopernika, która w przyszłą sobotę zostanie wywalcowaną.

W Piątek i sobotę rozpocznie się szutrowanie ulicy św. Gertrudy, walcowanie zaś tejże ulicy w przyszły poniedziałek.

Na Kaźmierzu naprawia się obecnie bruk w ulicy Jakóba.

Roboty powyższe prowadzone są bez przerywania komunikacyi kołowej.

— **Z Izby sądowej.** Trybunał karny Sądu krajowego skazał w dniu 18 b. m. Saję Franciszka za zbrodnię kradzieży na 3 miesiące więzienia. Grzegorzak Maryannę za takąż zbrodnię na 2 miesiące więzienia, wreszcie Jastrząbia Błażeja na jeden miesiąc więzienia.

W dniu 19 Trybunał pod przewodnictwem radcy sądu krajowego Hölicha, skazał Rozalię Hołdowicz za zbrodnię gwałtu publicznego na 3 miesiące więzienia. W drugiej sprawie oskarżonym był Dziedzic Wojciech, za kradzież łoju palmowego. Cieślik Wincenty za współudział w tejże kradzieży, wreszcie Broniowski Antoni o to, jakoby Dziedzica do kradzieży nakłonił. Obronę prowadził Dr. Rothwein. Trybunał skazał Dziedzica i Cieślika za przekroczenie kradzieży pierwszego na 1 miesiąc, drugiego na 14 dni aresztu, Broniowskiego zaś za przekroczenie z §. 477 na zapłacenie 25 złr. kary.

— **Żyrandol.** W nowym gmachu teatralnym, zawieszono w tych dniach wspaniały żyrandol w stylu renesansowym, cały złocony, wykonany w krakowskiej fabryce Jarrego i Jakubowskiego. Żyrandol ten tak pod względem rysunku jak i wykonania przynosi zaszczyt firmie fabrycznej, salę zaś teatralną wielce ozdabia.

— **Do Zakopanego.** W tych dniach przejechało przez Kraków przeszło 500 osób, udających się koleją państwową do Zakopanego. Pomiędzy turystami, obiecującymi sobie nie bez słuszności przyjemnie spędzić wakacye u stóp rodzinnych gór naszych, zauważyliśmy najwięcej ziomków z Warszawy, obznajomionych już z wspaniałymi widokami polskiej Szwajcaryi.

Teatr letni w parku krakowskim. Przyklaskujemy serdecznie pomysłowi wznowienia zawsze na czasie obrazu ludowego Anczyca „Emigracja chłopska“, przyklaskujemy również wykonaniu i pojęciu poszczególnych ról przez artystów, nie możemy jednak przyklasnąć ansamblowi który zacierał dodatnie wrażenie odnoszone z pojedyńczych epizodów sztuki. Całość szła leniwie, rwała się, męczyła słuchaczów.

Z poszczególnych przedstawicieli wyróżnić należy doskonałą Matusową (pani Lasocka), z prawdą odegraną rolę Jędrzeja Czapli (p. Swaryczewski), przewybornie ucharakteryzowanego i wybitnie przedstawioną postać pisarza gromadzkiego Sroczki (p. Soliński), wreszcie szczerze zabawnego wójta Cepurę (p. Kwiatyńskiego).

Na dziś afisze zapowiadają „Jana Kilińskiego“.

Regulacya ulicy. Budownictwo miejskie pracuje obecnie nad pomiarami ulicy Biskupiej, która ma być według projektu rozszerzoną do 16-tu metrów przestrzeni oraz przedłużoną do ulicy Łobzowskiej w szerokości 14-to metrowej.

Z Policyi. Od przyaresztowanego pod zarzutem kradzieży, indywiduum, odebrano łańcuszek krótki do zegarka ze srebrnych starych monet polskich. Łańcuszek ten za udowodnieniem własności, właściciel odebrać może w biurze bezpieczeństwa publicznego przy ul. Kanoniczej l. 24.

— **Składki.** Do Administracyi naszego pisma nadeszła kwota dwa złr. od S. S. z Trzebini, dla staruszka 80-cio letniego.

— **Chodnik kamionkowy.** Naokoło teatru nowego zostanie wkrótce ułożony wygodny chodnik kamionkowy. Odpowiednie prace wykonywane są już od tygodnia.

Deszcz jaki przez kilka dni padał ulewnie, nie porobił w mieście żadnych znaczniejszych szkód. Jedynie został lekko uszkodzony bruk drewniany na moście zwierzynieckim, wskutek przesiąknięcia wilgocią.

Egzamin praktycznej szkoły wiertniczej w Wietrznie pod Duklą złożyli dnia 14 b. m.: Bochniewicz, Grużewski, Marynowski, Tymaczkowski i Ulbrych. Na tym egzaminie byli obecni pp. Leonard Wiśniewski, L. Syroczyński, delegat Wydziału krajowego, dr. Olszewski, delegat krajowego Towarzystwa naftowego. Z. Suszycki, dyrektor szkoły i S. Nowak, nauczyciel szkoły.

Na następny kurs zaleca komisja egzaminacyjna na uczniów Bochniewicza, zasługującego na zupełne wyćwiczenie się w nauce wiertnictwa, Jakubowskiego i Krzepowskiego z politechniki pragskiej, na praktykanta kopalnianego Szukiewicza i proponuje, aby kurs nauki wiertniczej trwał co najmniej 4, względnie 8 miesięcy.

— **Z cichych tragedji.** Pod tym tytułem zamieszcza „Dziennik Polski“ wychodzący we Lwowie obrazek, którego akcesorja mogą zmrozić krew w żyłach.

„Zgłosił się do nas wczoraj jeden z tych prawdziwie nieszczęśliwych reprezentantów proletarjatu lwowskiego, którym mrzouki socjalistyczne kompletnie są obce, którzy na zgromadzenia tych apostołów i zwolenników idei przewrotowych nie uczęszczają, lecz natomiast uczciwie czarny chleb niedoli ciężką pracą dziennego wyrobku sobie zdobywają i nim karmią rodzinę nieraz liczną — jak ten oto żonę z sześciorgiem nieletnich dzieci. Jest to niejaki Paweł Laszkowiecki, 56 letni wyrobnik, człowiek o fizjognomji poczciwej i prawdomównej, który przyszedł do naszej redakcji, aby się uskarżyć na barbarzyństwo właściciela domostwa, w którem mieszkał, a z którego w sobotę minioną w czasie, gdy pracował jeszcze w cegielni, wśród deszczu i przejmującego chłodu wyrzucono jego żonę z sześciorgiem dzieci na ulicę... Wyrzucono, gdyż biedny robotnik nie zapłacił komornego 2 zł., aczkolwiek przedtem przez $2^1/_2$ miesiąca sumiennie z tej krwawicy dziennego wyrobnika 13 złr. za brudną norę uiścił. Lecz, cóż mu z tego, że tego nieludzkiego gospodarza „w gazety się puści!“ Żona z dziećmi obozuje pod gołem niebem, a ojciec i karmiciel tej biednej rodziny musiał porzucić robotę, aby wynaleść jakiekolwiek schronisko dla nich pod dachem, co mu o tyle cięży przychodzi, że właściciele domostw tego rodzaju, ani słyszeć nie chcą o lokatorze z sześciorgiem dzieci! Wobec tego znajduje się ten nieszczęśliwy człowiek w położeniu rozpaczliwem. Ani gdzie głowy skłonić na spoczynek, ani się gdzie skryć przed słotą, ani wreszcie dać jakie takie pożywienie głodnym dzieciom. Pozostawałoby mu chyba kraść i rozbijać — do czego on jednak za uczciwy. Takiego biedaka poratować zasiłkiem chwilowym, choćby najskromniejszym, jest bez kwestji obowiązkiem każdego dobrego człowieka, który nie ma kawałka kamienia na miejscu serca w piersiach... Że takich wielu się znajdzie wśród czytelników naszego pisma, o tem nie wątpimy i tych prosimy o dziesiątaczkowe — ale rychłe — datki na rzecz tych nieszczęśliwych“.

— **Ze Szląska.** W Łazach 9 b. m. uroczyście otwartą została czytelnia, instytucja narodowa, najmłodsza na Szląsku, wzniesiona rękami Szlązaków, wiernych synów Polski, osaczonych ze wszech stron czeskiemi „spolkami“, jak „hasiczka“ (straż ogniowa), „čternasky spolek“ (czytelnia czeska), Kółka rolnicze czeskie itd. Słowa bożego w kościele nawet nie słyszy tu polska ludność, gdyż duchowni tak samo, jak urzędnicy w tutejszych kopalniach węgla są sami Czesi. A mimo tak ciężkich warunków lokal młodziutkiej czytelni zaledwie mógł pomieścić liczbę uczestników tego ważnego aktu i liczba członków dosięgła 60 osób. Obecni byli reprezentanci wszystkich czytelni polskich na Szlązku, a więc: cieszyńskiej, jabłonkowskiej, fryształckiej, michałkowickiej, ze Suchy, Kółka rolniczego. Z pięknych i podniosłych przemówień zasługuje na wyszczególnienie mowa wójta z Poręby p. Halfara, który w dowcipny sposób scharakteryzował sytuację na Szląsku:

„Nasz ukochany — rzekł między innemi — drogi i miły Szląsk, podobny jest do krowy, którą Polak ciągnie za ogon, Czech za rogi a Niemiec doi“.

Śpiewy patrjotyczne dopełniły tej uroczystości, zapisanej złotemi literami w sercach wszystkich obecnych Polaków.

— **Wybijanie monet** w mennicy wiedeńskiej postępuje szybkim krokiem naprzód tak, że przekroczono już ilość monet, przeznaczonych do wybicia w ubiegłem półroczu. Została ona w większej części ich kategoryj przekroczoną. Do końca roku powinna mennica wybić 156 miljonów koron złotych, 50 miljonów srebrnych, 12 milj. niklowych i 700.00 bronzowych.

Nadużycia moskiewskie. Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“: Największy faworyt oberpolicmajstra Klejgelsa Iłarjon Benedyktowicz Chrzanowskij urzędnik policyi Warszawskiej zachorował, potrzeba więc było dokonać operacyi. Posłano po prof. Juljana Kosińskiego. — Policjant, którego użyto za pośrednika wezwał słynnego Chirurga prof. uniwersytetu w tonie rozkazującym. Żadnego to, rozumie się, skutku nie odniosło. Po chwili ktoś inny nadszedł i poprosił lekarza do chorego. Kosiński przybył bezzwłocznie. Z małżonką urzędnika i z nim samym porozumiewał się w języku polskim. Operacya została szczęśliwie wykonana i Chrzanowskij wyzdrowiał. Teraz wszakże uznał on za stosowne ukarać doktora za to, iż nie stawił się na pierwszy rozkaz i śmiał gwałcić wolę męża prawosławnego (który wraz z całą rodziną przeszedł ongi na łono wiary urzędowej), przemawiając do niego po polsku. Kosiński jest właścicielem domu przy rogu Królewskiej i Nowozielnej. Można mu więc wsiąść na kark — chociaż to profesor uniwersytetu i rzeczywisty radzca stanu; bo wszyscy „kamienicznicy“ warszawscy są podwładnymi oberpolicmajstra, a p. Chrzanowskij — jego prawa ręka.

Wkrótce też po wyzdrowieniu urzędnika przybył sam p. Klejgels na podwórze domu i spostrzegłszy jakiś nieporządek (kto szuka dziury, znajdzie ją w całem), zawezwał właściciela. Dr. Kosiński zaprosił go uprzejmie przez stróża do swego gabinetu. Klejgels odmówił. Na drugi czy na trzeci dzień otrzymuje profesor wezwanie, ażeby się stawił do głównego biura policyi. Tu p. Klejgels traktuje go z góry; wyrzuca nieporządek oraz nieposłuszeństwo względem władzy; grozi wreszcie karą pieniężną i aresztem. Doktór w rezultacie znudzony nieprzyjemną historyą postanowił dom sprzedać i podał odpowiednie ogłoszenie do gazet miejscowych.

Strejk zamiataczy ulic w Madrycie. Miasto Madryt zamiata przeszło 1500 ludzi, którzy stanowią rodzaj służby miejskiej i noszą nazwę „*barrenderos*“. Otóż w tych dniach władza miejska uwolniła bez powodu od tych obowiązków 200, co wywołało ogólny strejk. Madryt przez kilka dni wyglądał jak śmietnik. Nie było innej rady jak zebrać nową gromadę ludzi i uzbroiwszy ją w miotły, przywrócić czystość w ulicach. Że zaś *barrenderos* zabrali wszystkie miotły, przystąpiono do gwałtownej fabrykacji tychże. Niestety, zbrakło brzeziny, zapasy bowiem znajdowały się w posiadaniu zamiataczy. Wreszcie władza nie mogąc sobie inaczej poradzić, wysłała 300 gwardzistów na zdobycie brzeziny i przyszło do zaciętej walki. Brzezinę zdobyto, 77 *barrenderos* aresztowano, ale strejk trwa dalej i niewiadomo jak się zakończy, bo nowo najęci ludzie także łączą się z dawniejszymi zamiataczami i kupy śmieci jak przedtem leżą na ulicach.

— **Stanowisko mężatek.** Miss Whitead, głośna przeciwniczka dzisiejszego stanowiska mężatek, miała w Londynie, w klubie „pionierek“ odczyt na temat: „Po cóż kobiety mają wychodzić za mąż?“ Jednakże ostatecznym wnioskiem prelegentki jest, że... „nie jest rzeczą bezpieczną być mężatką, chyba, że się znajdzie męża, absolutnie doskonałego“. Wywiązała się następnie dyskusya między pionierkami. Jedna z nich; pani Sheldon Amos, sądzi, że przeciętna kobieta fatalnie wyszłaby na związku z mężczyzną absolutnie doskonałym, a nawet znośnie doskonałym“ dodała też wśród głośnych oklasków słuchaczek: „Kobieta, która jest żoną człowieka, przez siebie kochanego, znajduje w życiu... nowe niebo i nową ziemię.“ Pani J. Bright, żona posła i szermierka emancypacyi, politycznej kobiet, jest stanowczo za małżeńskiemi wnioskami do czasu (terminable). Kilka pań wyraziło zdanie, że mężatki nieszczęśliwe same są sobie winne, bo zepsuły mężów... szaleństwem miłości“. Nakoniec, jako główną racyę wychodzenia za mąż, racyą słusznie uzasadnioną przyjęto: konieczność umoralnienia mężczyzn.

— **Margrabia Serlupi.** wielki furjer pałaców apostolskich, *foriere maggiore* w Rzymie, otrzymał 1 b. m. bezimienny list, grożący mu śmiercią, jeżeli nie złoży niezwłocznie stu franków w oznacznem miejscu. Mówią, że margrabia, któremu nie brak dowcipu, posłał 150 franków zamiast 100, żądającemu dla gwałtownej potrzeby, w jakiej się znajdować musi, i zganił tylko w liście swoim formę prośby.

— **Piorun w redakcji.** Podczas burzy w Berlinie uderzył tymi dniami piorun w lokal redakcji demokratycznej *Volksztg.*, nie wyrządził jednak żadnej większej szkody.

— **Wystawa w Medjolanie** ma się odbyć w r. 1894. Wedle okólników wydanych przez ministerjum handlu obejmie ona działy międzynarodowe mianowicie: dział sztuki, maszyn, przyrządów potrzebnych do produkcyi wina i oliwy, mechaniki, sportu, teatru, geografji, fotografji, ogrodnictwa i t. d.

— **Międzynarodowy kongres lekarski** odbędzie się w Rzymie. Zapisało się już 23 rządy i 80 towarzystw naukowych. Ogólna liczba uczestników wyniesie przeszło 3000 osób.

— **Z Jekaterynosławia** donoszą: W jekaterynosławskim sądzie okręgowym, przy udziale przedstawicieli stanów, roztrząsaną była sprawa włościan powiatu pawłogradzkiego o zaburzenia i czyny karygodne. Obronę wnosili: prof. uniwersytetu charkowskiego Władimirow i i adwokat Łazarew. Z rozpraw sądowych się okazało, że w ostatnich dniach lutego r. b. weterynarz powiatowy Kramarzew, został powiadomiony o tem, że u Wasyla Panczenki, mieszkańca futorów pawłogradzkich, jeden wół zachorował, drugi padł z niewiadomej przyczyny. Powziąwszy przekonanie, iż chory wół dotknięty jest dżumą, ustanowiono komisję odpowiednią, która uchwaliła natychmiastowe uprzątnięcie podejrzanego bydła. Ale gdy 1 marca komisja przybyła do domu Panczenki dla wykonania uchwały, tłum włościan, zebrany przed chatą, oświadczył, że na zabijanie bydła nie pozwoli. Tegoż samego dnia z Pawłogradu przybyli naczelnik powiatu, inspektor weterynarzy i radca rządu gubernialnego. W obecności zebranego tłumu, inspektor Wojczyński raz jeszcze obejrzał chorego wołu i potwierdził poprzednią diagnozę, ale tłum znowu jął wrzeszczeć, że nie da bydła na zabicie. Chwilowo jeden z członków ziemstwa (p. Protopopow) zdołał tłum przekonać o konieczności środka; gdy jednak popędzono bydło na stracenie, przystąpił do p. Protopopowa włościanin Andrzej Szwec, wszczął z panem Protopopowem sprzeczkę i począł wołać: „A czy słyszeliście, jak panów i doktorów bili w Józefówce?“ Poczem krzyknął do ludu: „Hej, wy, czego stoicie, na co patrzycie, czemu dajecie zabijać bydło?!“ Odebrano dobytek napowrót i odprowadzono na futory. Odgrażano się przytem, a Darja Weliczkowa zawołała na przedstawicieli władzy: „Precz ztąd, weterynarze, żydzi i Polacy!“ Naczelnik powiatu, po bezskutecznej perswazji sprowadził wojsko, bataljon żołnierzy. Działo się to już dnia 3 marca. Tłum zgromadzony zawezwano do rozejścia się. W odpowiedzi dały się słyszeć krzyki i łajania. Wówczas podpułkownik Pogórski kazał wojsku otoczyć opornych. Włościanie (ludzi ze 300) uzbrojeni w drągi, z okrzykiem: „bij ich!“ rzucili się na żołnierzy. Trzeba było dać ognia i dopiero, gdy na placu ujrzano kilku ranionych i zabitych, tłum zaczął pierzchać. Podsądnych podzielono na kilka kategoryj. Szwec skazany został na wysłanie do oddalonych miejsc Syberji; Romaszczenko (przywódca podobno oporu zbrojnego) na 10 lat katorgi, Weliczkowę na 4 miesiące więzienia, pięć innych osób na wieżę od 6—7 miesięcy. Resztę uniewinniono.

TELEGRAMY.

Dnia 21 lipca.

Wiedeń. Roman Aleksiewicz i Jaworski, dwaj akademicy ruscy, którzy brali udział w demonstracyi przeciw metropolicie Sembratowiczowi, zostali relegowani z uniwersytetu wiedeńskiego.

Śledztwo uniwersyteckie przeciw wszystkim innym demonstrantom bynajmniej nie zostało zaniechane.

— **Wiedeń.** Bank austrowęgierski uchwalił otworzyć w Sanoku ekspozyturę filii bankowej przemyskiej.

— **Wiedeń.** Międzynarodowy targ zbożowy odbędzie się w dn. 28 i 29 sierpnia.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła 102 głosami postawienie w stan oskarżenia członków byłego gabinetu Awakumowicza. Komisya 12-tu została wybrana.

— **Paryż.** Prasa półurzędowa prostuje wiadomość, jakoby Francya użyczyła Syamowi tylko 24 godzin terminu do udzielenia odpowiedzi na ultimatum francuskie. Francja użyczyła terminu 48 godz.

— **Paryż.** W głośnej sprawie o napaści Crédit Foncier, skazała policja Sartera, wydawcę paszkwilanckiego pisemka ekonomicznego na więzienie 1-o miesięczne i zwrotu szkód i strat. Sarterma również ogłosić wyrok w wielu pismach francuskich.

— **Paryż.** Hamilkar Cipriani, znany socjalista włoski, otrzymał zawiadomienie, iż zostaje wydalonym z granic Francji na podstawie dekretu z 1880 r. Na prośbę Ciprianiego rząd użyczył mu zwłoki czternastodniowej. Gorysa radykalno-socyalistyczna postanowiła poczynić kroki stosowne w obronie Ciprianiego.

Chrystiania. Głosami radykałów uchwalił Storthing zerwanie wspólności konsularnej z Szwecją. Nastąpić ma to z dniem 1 Stycznia 1895 r.

Londyn. Z Santos w Brazylii donosi *Biuro Reutera*, iż grasuje tam z niezwykłą siłą żółta febra. Tysiące ludzi umiera. W porcie stoi na kotwicach 45 statków bez załogi, 29 bez kapitanów. Wszyscy wymarli. W Czerwcu umierało do 200 osób dziennie w samem Santos! Trupy wrzucano do rzeki, która pławi się rozkładającemi się ciałami.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają wszelkie gatunki rękawiczek glacé, duńskie, jelonkowe, reniferowe, kangurowe z własnej fabryki oraz trykotowe, jedwabne i wełniane.

Ogród „Ujazdówka“

w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej L. 131 (dom własny) przed wałem fortyfikacyjnym założony został dla wygody Szanownej P. T. Publiczności, urządzony na sposób warszawski z altanami, dla dzieci zabawy (huśtawki), strzelnice wiatrowe, kręgielnie nowego systemu (pod górę chyżą) itp. Lokal restauracyjny sympatycznie umeblowany, pomieszcza **bilardy** oraz **czytelnię.** Kuchnia wyborowa, potrawy smacznie przyrządzone, abonament przyjmuje na śniadania, objady i kolacje, ciasta codzień świeże, kawa, śmietana, mleko, podaje się gorące lub zamrożone, chleb wiejski zdrowotny dwa razy dnia świeży, masła i sery różne. Piwnica zaopatrzona w doborowe i naturalne węgierskie, austrjackie, francuskie wina i szampan. Wódki i nalewki wszelkiego gatunku. Na większe zebrania odstępuje lokal wraz z usługą. Co niedzielę i środę **koncert** muzyki krakowskiej (Harmonji), **wstęp wolny**, obsługa szybka i rzetelna, ceny lie możności umiarkowane. Ogród otwarty od godziny **6** rano do **10** wieczorem. — Poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności jako doświadczony restaurator ogrodów w Warszawie, Kijowie i Odessie. 626 2 10

Pozostaje z poważaniem **Zarząd ogrodu „UJAZDÓWKA“.**

Pierwszy krajowy koncesjonowany

ZAKŁAD MEDALIKÓW

„Emanuel od św. Józefa“

Kraków, ulica Sienna Nr. 12 (naprzeciw gimnazjum św. Jacka i jatek miejskich).

Posiada zapas gotowych medalików własnego wyrobu z wizerunkami Świętych z polskimi napisami, a mianowicie:

	gross*) zł. ct.
Serca Pana Jezusa (małe)	1·10
„ „ „ (średnie)	1·50
Matki Boskiej Serca Jezusowego	1·50
Św. Benedykta (małe)	—·90
„ „ (średnie)	1·40
„ „ (okrągłe)	2·50
„ „ (rzymskie)	7·60
„ „ (duże)	8·—
Św. Franciszka i św. Antoniego (duże)	7·50
Niepokalanego Serca Marji (podługow.)	1·—
„ „ „ (średnie)	1·40
Najśw. Marji Panny z Lourdes	1·40
Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny	1·40
Serca Marji i Serca P. Jezusa	1·40
Oblicza Pana Jezusa	1·40
Krzyżyki Oblicza P. Jezusa	1·50
Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (podługowate)	1·10
Matki Boskiej Nieust. Pomocy (średnie)	1·40
Król. Różańca św. (cudowny obraz u OO. Dominikanów w Krakowie	1·40
Pamiątka Rekolek. i Mis. ze św. Wincentym à Paulo	1·40
Pamiątka Rekol. i Mis. z M. B. Nieustającej Pomocy	1·40
Pamiątka Rekol. i Mis. ze św. Stanisławem Kostką	1·40
Pamiątka Rekol. i Mis. z ś. Ignacym Lojolą	1·40
Błogosł. Kunegundy Patronki Polski (własność PP. Klarysek w St. Sączu	—·—
Św. Ignacego Lojoli (średnie)	1·40

	zł. ct.
Św. Stanisł. Kostki (średnie)	1·40
Św. Antoniego Padewskiego (średnie)	1·40
P. Jezusa Miłos. u OO. Reformatow (śred.)	1·40
Matki Boskiej Loretańskiej u OO. Kapucynów (średnie)	1·40
Św. Feliksa kap. u OO. Kapucynów (śred.)	1·40
Błog. Andrzeja Boboli	1·40
Matki Boskiej Pocieszenia, własność OO. Augustjanów	—·—
Matki Boskiej Leżajskiej (duże)	7·50
Św. Józefa Oblub. Najśw. Marji Panny	1·40
Św. Anny z monogramem	1·40
Św. Jana Kant. Patrona Polski	1·40
Św. Wincentego à Paulo z Matką Boską z Lourdes	1·40
Matki Boskiej Nieust. Pomocy (małe i średnie), własność OO. Redemptorystów w Mościskach	—·—
Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych, cudowny obraz u OO. Reformatów w Krakowie (średnie)	1·40
Matki Boskiej Pocieszycielki utrapionych cudowny obraz u PP. Prezentek w Krakowie (średnie)	1·40
Matki Boskiej Dobrej Rady, własność PP. Augustjanek w Krakowie	—·—
Pan Jezus Cudowny w Mogile (średnie)	1·40
Trzeci upadek Pana Jezusa, w Kalwarji Zebrzydowskiej (okrągłe)	2·50
Serca Pana Jezusa (dla obrządku grecko-unickiego, średnie)	1·50

Zakład udziela tylko za gotówkę.

W Niedzielę i Swięta Zakład zamknięty i żadnych interesów załatwiać nie będzie.

Prawo własności zastrzega sobie pod odpowiedzialnością sądową.

*) Gross jeden zawiera w sobie 12 tuzinów czyli 144 sztuk. 648 1 12

W IMIĘ BOŻE!

PIERWSZA ZWIĄZKOWA

PRACOWNIA OBUWIA

(Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką)

w Krakowie, ulica św. Gertrudy Nr. 11.

róg ulicy Zielonej.

Wyrabia obuwie salonowe, spacerowe, podróżne i do negliżu w cenie: męskie od złr. 2 do 50, damskie od złr. 1·20 do 35, dziecinne od 40 ct. do 15 złr.

Wszelkie naprawy lub przerobienia obuwia jak najtaniej.— Zamówione obuwie wykonywa na żądanie w przeciągu 48 godzin.

Celem wykonywania OBUWIA dla KALEK, przyjęliśmy do naszego Towarzystwa jednego z najzdolniejszych w kraju bandażystów i wyrabiamy takowe stósownie do potrzeby według gipsowych odlewów, jak najstaranniej po przystępnych cenach.

Najlepszą miarą jest wygodnie używane obuwie.

Dla stałych odbiorców rezerwujemy już wymierzone kopyta. Dla członków naszego Towarzystwa otwieramy abonament na dostarczanie im wszelkiego rodzaju obuwia, naprawy i przerobienia.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, mający prawo rozporządzania swoim majątkiem. Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa na członków protektorów i zwyczajnych, przyjmuje Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 12 parter.

Cenniki wyrabianego przez Towarzystwo obuwia wysyłamy opłatnie.

432 10 52 **Dyrekcya.**

Sokół i Sokolica

dwa gatunki wódek

uznanych przez powagi lekarskie za zdrowotne

wyrabia i sprzedaje

Zarząd dóbr Płaza p. Chrzanów,

Również nabywać je można we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych Krakowa, Lwowa i miast prowincjonalnych 13

Wanny, stołki do kąpania

także **z piecykami** do grzania wody,

klosety pokojowe, prysznice, wanienki do kąpieli nasiadowych własnego wyrobu

poleca

KAROL MARKUS w Krakowie, Szpitalna 28.

Wielki wybór 216 18 20

PRAWDZIWYCH TULSKICH SAMOWARÓW.

PIERWSZY KRAKOWSKI

Zakład czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

UBIORÓW MĘSKICH I SUKIEN DAMSKICH,

poleca swoje niżej wymienione biura przyjęcia:

Kraków: **Ul. Grodzka l. 51.**
Lwów: **Ul. Jagiellońska l. 9.**
Przemyśl: **Ul. Dobromilska l. 73.**
Stryj: **Rynek l. 26. M. Waldmann.**
Drohobycz: **Rynek l. 16. Rosenscheim.**
Sambor: **Rynek l. 51, B. Friedmann.**
Jarosław: **Grodzka w zabud. poczt., A. Statter.**
Rzeszów: **Rynek, A., Weinberg.**
Tarnów: **Ul. Wielkie Schody, l. 7., Ch. Mayer.**
Bielsko-Biała: **Bleichstrasse l. 32, M. Faperle.**

Z uszanowaniem **Hecker & Vaternacht.**

Z dniem 1 sierpnia b. r. przenoszę mój

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY

dla chłopców

z Kołomyi do Lwowa.

Do Zakładu przyjmować będę uczniów uczęszczających do szkół publicznych, jakoteż uczących się prywatnie lub przygotowujących się do szkół zawodowych.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam na żądanie listownie w Kołomyi, a od 12—20-go lipca ustnie w hotelu Europejskim we Lwowie.

638 3 2 **Władysław Axentowicz.**

K. ZIELINSKI, mechanik i optyk

Kraków, Rynek, Linia A—B, L. 39,

poleca **w wielkim wyborze i po umiarkowanych cenach**

WYROBY OPTYCZNE

jako to: Barometry aneroidy, Hygrometry »Lambrechta«, ciepłomierze lekarskie maksymalne, minutowe, pokojowe, gorzelniane, do kąpieli i do celów chemicznych, Lornetki teatralne, polowe i wyścigowe z pierwszorzędnych fabryk paryskich, Lornetki salonowe damskie z prawdziwego szyldkretu i rogu, Okulary, Cwikiery, Mikroskopy, Lupy, Kompasy, Maszynki elektryczne lekarskie z prądem stałym i indukcyjnym, Instrumenta niwelacyjne, miary budowlane, wodne wagi. — Urządza **Dzwonki elektryczne, Mikrofony, Gromozwody,** oraz utrzymuje na składzie wszelkie potrzeby do tegoż, jako to: **dzwonki, tastry, drut izolowany i bakterje.** 514 8 10

Wszelkie reperacje wykonuje bezzwłocznie. — Zamówienia z prowincji wysyła odwrotną pocztą.



Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI,

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21. — Filia ulica Florjańska l. 15,

644 poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męzkie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej, stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacji obuwie męzkie, damskie i kalosze.

NAJTANIEJ Z WIEDNIA!

Srodki desinfekcyjne każdego rodzaju. **Carboneum** do impregnowania drzewa. **Farby, lakiery** i wszystkie potrzeby lakierniczo malarskie. **Story i żaluzje** po nader niskich cenach, i wszystko, czego kto tylko zażąda dostarczają najtaniej:

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń, IV. Wiedener Haupistrasse 51.

Cenniki na żądanie gratis i franko, 538 11 17

W NOWYM

Magazynie Mebli

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3,

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka i Władysława Duvala

tapicera. **stolarza.**

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Ze sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

Ludwik Chomiak Tapicer. **Władysław Duval** Stolarz. 170

Skład towarów żelaznych i norymberskich

pod firmą 429 8 10

EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej l. 36 (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jako to:
noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia itp. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. Ceny najumiarkowańsze i stałe.

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

Arcyksięcia Albrechta

W ŻYWCU.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ul. św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Na pamiątkę Pierwszej komunji św.

i Bierzmowania

także na nagrody:

Obrazki św. i książeczki polskie do nabożeństwa

poleca 105 11 ?

specyalny Skład artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego

pod „Aniołem“, plac Marjacki l. 8 w Krakowie.

Odznaczony wieloma listami uznania, w roku 1866 założony

PIERWSZY KRAJOWY

Magazyn wszelkich przyborów kościelnych

DLA OBU OBRZĄDKÓW

ST. PRZYBYLSKIEGO

w Krakowie, Rynek A—B, Nr. 46,

poleca P. T. Duchowieństwu **ornaty, kapy, sztandary, komże** etc., jak również **statuy, monstrancje, kielichy, lichtarze, świeczniki, lampy,** oraz wszelkie w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty **po cenach znacznie tańszych od wiedeńskich.** — Wszelkie szyta liturgiczne haftuje i wykończa się w moich pracowniach ze znajomością artystyczną i ściśle na oznaczony termin.

Wielki wybór chińskiego srebra, z pierwszorzędnych fabryk, jak CHRISTOFLE i Spółka w Paryżu i innych. 95 45 50

REALNOŚĆ

do sprzedania

składająca się z 3-ch domów frontowych i oficyn piętrowych oraz z placu pod budowę przy ulicy nad Rudawą Nr. 11, stosowne dla P. P. przedsiębiorców na fabrykę lub jakieś przedsiębiorstwo.

Wiadomość na miejscu.

Nie do uwierzenia a prawdziwe!

Z powodu nieuleczalnej słabości właściciela, **jest za bezcen do sprzedania**

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY,

z całym przyrządem w dobrym stanie.

Bliższa wiadomość u Portiera w **Zakładzie Helclów.** 692 1 3

KAWALER,

z zawodu **cukiernik,** lat 26, z braku znajomości, poszukuje tą drogą panny lub młódej, bezdzietnej wdówki z kapitałem od dwóch tysięcy, które zostaną obrócone na założenie interesu.

Szanowne Panie, traktujące rzecz serjo, raczą składać oferty poste-restante **Kraków,** pod literami: **T. D.** 686 2 2

Lokal restauracyjny

w domu pod l. 34 przy ul. Zwierzynieckiej, obecnie przez Bertę Immerglück zajęty, jest od 1 Października 1893 do odnajęcia. Bliższa wiadomośc u właściciela domu na I. piętrze. 676 3 3

Poszukuje się

WSPÓLNIKA

posiadającego gotówki 1000 złr. do handlu towarów mięszanych z wyszynkami trunków. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“ w Krakowie pod lit. **M. G.**

ANTONI SCHULZ

w Krakowie ul. Szewska 18,

poleca dobre i naturalne **OEDENBURGSKIE WINA** butelka białego po 50, 65, 75 i 1 złr., butelka czerwonego po 55, 65, 80 i złr. **W beczkach znacznie taniej.**

636 8 10

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“ C. k. skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca **ramy do obrazów, papier listowy w kasetach** w najnowszym guście, **perfumy, mydła** o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, **szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu, wyroby japońskie,** jako też **wyroby skórkowe** na nową monetę. Dla J. M. W. Księży poleca **obrazki koronkowe francuskie** z pierwszorzędnych fabryk **po cenach fabrycznych.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. **W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.**